

# Chodakowska, Janina

---

## "Dzieje myśli pedagogicznej na Śląsku", Stanisław Gawlik, Warszawa 1990 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 35, 193-195

---

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



przyjmować z pewnym dystansem. Tym nie mniej ich książka jest przykładem precyzyjnej i podbudowanej rozległą erudycją pracy historycznej, ukazującej nieoczekiwane nieraz perspektywy i możliwości tkwiące w prozaicznych i zmundnych badaniach tekstów szkolnych wypracowań, w informacjach zawartych w ich

warstwie leksykalnej, etc. Można je też potraktować jako przykład i zachętę do cierpliwych studiów nad treścią nauczania poszczególnych przedmiotów programu szkolnego.

*Kalina Bartnicka*

**Stanisław Gawlik, *Dzieje myśli pedagogicznej na Śląsku*, Warszawa 1990, ss. 219, ilustr.**

Tradycje oświatowe Śląska nie były przedmiotem szczególnego zainteresowania w powojennej polskiej historiografii. W nielicznych pracach zajmowano się dziejami szkolnictwa śląskiego w różnych okresach zwłaszcza jednak w okresie międzywojennym. Książka S. Gawlika znacznie rozszerza ten krąg, jest bowiem próbą syntetycznego spojrzenia na problemy wychowawcze Śląska w długim okresie historycznym, od czasów średniowiecznych do współczesności. Dążeniem autora było pokazanie kształtowania się poglądów pedagogicznych na terytorium Śląska, wyróżniających się twórców i propagatorów tych idei oraz form i metod oddziaływania pedagogicznego. Autor opierał się głównie na opracowaniach polskich i niemieckich minimalnie tylko wykorzystując czasopisma i archiwa. Książka S. Gawlika jest więc raczej podsumowaniem dotychczasowych wyników badań, aniżeli próbą nowatorskiego ujęcia dziejów wychowania na Śląsku.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. Dwa pierwsze z nich („Życie umysłowe na Śląsku w średniowieczu”, „Myśl pedagogiczna w okresach odrodzenia i kontrreformacji”) ukazują zakres zainteresowań zagadnieniami wychowania na Śląsku w tym czasie, na tle rozwoju nauki i oświaty. Warto może wskazać za autorem na znaczenie Konrada z Buczyny jako pierwszego twórcy rozpraw pedagogicznych, hołdującego wzorom humanistycznym, Wawrzyńca Corvina ze Środy Śląskiej, Walentego Trotsendorfa, syna chłopca spod Zgorzelca, autora traktatu o wychowaniu zatytułowanego „Porządek szkolny”, w którym zawarł swoje poglądy pedagogiczne wynikające z filozofii humanistycznej. Jego uczniami byli: Erazm Gliczner-Skrzetuski, autor „Książki o wychowaniu dzieci”, pierwszego dzieła pedagogicznego napisanego w języku pol-

skim oraz Wincenty Krautwald przybyły z Wittenbergii, reformator szkolnictwa w Nysie. O ile humanizm i renesans wzbogaciły kulturę i naukę na Śląsku oraz sprzyjały asymilacji humanistycznej myśli pedagogicznej, to w wieku XVII wraz z upadkiem oświaty następował wyraźny regres w piśmiennictwie pedagogicznym. Najwybitniejszym XVII-wiecznym twórcą literackim był Adam Gdaczusz z Kluczborka, utalentowany śląski prozaik, piszący w języku polskim, który ganił powszechne wady społeczne szlachty (lenistwo, pijaństwo itp.). Autor podkreślił, iż specyfiką humanizmu i renesansu na Śląsku było silne zabarwienie kosmopolityczne, wynikające niewątpliwie ze zróżnicowanego składu narodowościowego tak znamiennego dla społeczności kresowej.

Rozdział III („Pedagogika wzmoczonej aktywności oświatowej”) dotyczy już bliższych czasów tj. XVIII w. i początków XIX w. — przedstawia zasłużonych śląskich teoretyków wychowania i reformatorów szkolnictwa okresu oświecenia. Autor omawia działalność pedagogiczną Jana Ignacego Felbigera, Kornela Burgunda i Józefa Jeziorowskiego, którzy twórczo adaptowali zachodnią myśl pedagogiczną do praktyki szkolnej na Śląsku. Ich wiedza i doświadczenie przyczyniły się do upowszechniania szkół elementarnych. Autor przypomina, iż twórczość Felbigera inspirowała wiele poczynań pedagogicznych KEN a jego koncepcja tabelarycznej nauki czytania i pisania wywołała zainteresowanie władz oświatowych Austrii i Rosji. Podobnie twórczość Burgunda silnie promieniowała w pracach Izby Edukacyjnej Księstwa Warszawskiego zaś Józef Jeziorański propagował idee KEN i dorobek oświatowy pedagogów zachodnio-europejskich, głównie J.M. Pestalozziego, którego znał osobiście.

Niezwykle ciekawy jest rozdział IV („Pedagogika zachowania języka i świadomości narodowej”), pokazujący mobilizację polskiej ludności przeciwko naporowi germanizacyjnemu. Zadanie integrowania polskiej społeczności Śląska przyjęła na siebie nieliczna garstka inteligencji wywodzącej się z ludu i która podjęła się pracy dla ludu. Byli to nauczyciele i duchowni. Autor wymienia tu przede wszystkim Józefa Lompę, nauczyciela z Lubszy, tworzący podstawę polskiej kultury na Śląsku. Na podkreślenie zasługują prace Lompy w zakresie podręczników szkolnych, dzięki temu dzieci poznawały język polski oraz — w dziedzinie upowszechniania oświaty na wsi i podnoszenia ogólnej kultury życia. Oświata i kultura stanowiły dla Lompy czynnik wzmacniający poczucie narodowe. W Bytomiu czynną działalność oświatową rozwijał ksiądz Józef Szafranek, który zorganizował gimnazjum polskie i szkołę zawodową w tym mieście, zainicjował też utworzenie żeńskiej szkoły średniej i przedszkola. Dążenie Polaków do zachowania odrębności narodowej czynnie wspierał m.in. duchowny Józef Bernard Bogedań, spolonizowany Niemiec oraz Karol Kosicki zgermanizowany z kolei polski szlachcic. Indywidualnościami tej miary co Lompa i Szafranek byli: Emanuel Smółka i Karol Miarka. Smółka w raz z Lompą doprowadzili do założenia Towarzystwa Nauczycieli Polaków, którego celem miało być przygotowanie nauczycieli do pracy społeczno-oświatowej. Karol Miarka prowadził bardzo bogatą i różnorodną działalność oświatowo-wychowawczą w tym bardzo ożywioną pracę wydawniczą; był wydawcą „Moniki — Tygodnika dla Rodziców o Wychowaniu Dzieci” i tygodnika „Katolik”. Autor przedstawia rejestr czasopism ukazujących się na Śląsku pod koniec XIX wieku jako przykład oddziaływania na społeczeństwo poprzez język ojczysty. Niektóre z nich, jak np. „Katolik”, „Gazeta Opolska”, „Nowiny Raciborskie”, wydawały dodatki w formie elementarza gazetowego, który miał ułatwić opanowanie języka ojczystego. W 1900 r. utworzone zostało w Bytomiu „Towarzystwo dla Szerzenia Elementarzy na Śląsku”, które drukowało w czasopismach m.in. tablice z polskim alfabetem. W różnego typu pracy pedagogicznej udział brały również inne powstające towarzystwa, jak np. „Towa-

ryzstwo św. Alojzego” założone w 1879 r., „Katolickie Obywatelskie Kółko” założone przez K. Miarkę w Królewskiej Hucie oraz Towarzystwo Literacko-Słowiańskie skupiające głównie polską akademicką młodzież Wrocławia.

Działalność K. Miarki rozwijali czynnie inni nauczyciele jak: Jan Dirbach nauczyciel z Olesna, Filip Robot nauczyciel szkół w Bełku i Buja-kowie, który przyczynił się pośrednio do założenia w Gostomi polskiego towarzystwa „Oświata”, Konstanty Damrot z Lublińca, liryk śląskiego pozytywizmu, nauczyciel i dyrektor seminarium nauczycielskiego w Pilchowicach k/Gliwic i w Opolu. Autor zwraca uwagę na specyficzną dla Śląska sprawę wychowania patriotycznego, które prowadzone było przede wszystkim poprzez wychowanie w rodzinie oraz w organizowanych w tym celu kółkach teatralnych, amatorskich zespołach artystycznych, zespołach samokształceniowych, towarzystwach dobroczynnych itp. Stąd wynikało ogromne zainteresowanie pisarzy zagadnieniem wychowania w rodzinie i ruchu amatorskim. Jak podaje autor w latach 1869-1905 w 69 miejscowościach Górnego Śląska działały polskie kółka i związki wspierane domową edukacją patriotyczną, które skutecznie wzmacniały poczucie narodowe Ślązaków.

Autor zapoznaje także z działalnością społeczno-oświatową i wychowawczą na Śląsku Cieszyńskim. Duże zasługi w organizowaniu tego ruchu położył Paweł Stelmach, założyciel m.in. „Macierzy Szkolnej” w Cieszynie, niezwykle zasłużony dla Śląska Cieszyńskiego organizacji oświatowej. Do 1921 r. bilans jej osiągnięć wynosił m.in. 2 gimnazja, 3 szkoły wydzielone, 14 szkół ludowych, 22 ochronki, szkoła handlowa i liczne kursy zawodowe.

Rozdziały V i VI dotyczą już czasów najnowszych tj. okresu międzywojennego i lat po 1945 r. Omówione w nich zostały przede wszystkim zagadnienia organizacyjne wynikające z możliwości racjonalnego tworzenia szkolnictwa polskiego na tych terenach. W okresie międzywojennym zwraca uwagę przede wszystkim powstały w 1928 r. Instytut Pedagogiczny w Katowicach pierwszy Śląski ośrodek badań pedagogicznych, który inspirował nauczycieli do doskonalenia nauczania i wychowania w szkołach. Po

1945 r. na Śląsku powstały korzystniejsze warunki rozwoju badań naukowych w tym i pedagogicznych, poprzez utworzenie WSP w Opolu i uniwersytetów we Wrocławiu i Katowicach. Autor omawia kierunki badań w poszczególnych ośrodkach uczelnianych i ich przedstawicieli.

Lektura omawianej pracy nasuwa kilka uwag. Pierwsza z nich dotyczy niezgodności tytułu książki z treścią. Tytuł sugeruje raczej filozoficzne ujęcie zagadnienia, tymczasem treść pracy odnosi się przeważnie do praktycznych problemów oświatowych i wychowawczych.

Dziwi stanowisko autora książki wobec metodologii Stanisława Kota, wytrawnego historyka kultury, dla którego zagadnienia szkolnictwa i myśli pedagogicznej stanowiły integralną część kultury, bardzo szeroko rozumianej. Dla wielu badaczy rozwijany przez S. Kota kierunek badań pozostał nadal niedoścignionym wzorem.

Można się też zastanawiać, czy słusznie została obrona przez autora pracy metoda chronologiczna w miejsce chronologiczno-problemowej. Konsekwencją takiego ujęcia jest brak podłoża syntetyzującego zmieniającą się na Śląsku w ciągu wieków sytuację w dziedzinie kultury, oświaty oraz jej uwarunkowania. Brak takiego tła spowodował, iż poglądy na wychowanie, prezentacja twórców, są słabo powiązane z ówczesnymi realiami przez co nie zrozumiałe dla czytelnika, mało zorientowanego w problemach Śląska. Wiele ciekawych informacji i spostrzeżeń autora zostało rozproszonych w powtórzeniach (niemożliwych do uniknięcia w tej metodzie) ujętych marginalnie lub tylko zasygnalizowanych. Korzystniejsze byłoby też dla wartości toku narracji i śledzenia myśli zasadniczych, przesunięcie do przypisów ważnych i ciekawych lecz uzupełniających wiadomości w tym i wiele cytatów.

Lekturę książki utrudnia brak precyzyjnej informacji i dodatkowych wyjaśnień, które w istocie niezorientowanemu czytelnikowi tylko zaciemniają dane zagadnienia np. przy omawianiu poglądów J. Lompy znajdujemy na str. 95 jego wypowiedź dotyczącą świadomości narodowej nauczycieli śląskich „nauczyciele nasi, mało wiele od gminu się różniący nauczyliby się ze „Szkoły Polskiej” po polsku myśleć, a po woli i po polsku pisać”. Z kolei inny przykład (str.

112) dotyczący tego samego zagadnienia, wnosi nowe fakty: „Ten wysoko uświadomiony (mowa o Janie Dibrachu) pod względem narodowym nauczyciel... wychowany na polskiej literaturze, zwłaszcza na twórczości Mickiewicza służył sprawie edukacji narodowej...”. Na str. 108 znajdujemy tylko lapidarne stwierdzenie autora o nieznanym bliżej Fryderyku Harkorcie i jego wpływu na nauczycieli śląskich. Szkoda, że przy omawianiu roli języka polskiego w pedagogice śląskiej autor nie wykorzystał dla zilustrowania, drogi odrodzenia narodowego Karola Miarki (nawiasem mówiąc przez Niemca Bogedaina, gorącego zwolennika twórczości A. Mickiewicza). Innym przykładem na to, iż autor przecenia znajomość przez czytelnika historii Śląska jest m.in. brak wyjaśnienia, iż Królewska Huta to obecnie Chorzów (str. 115).

Lektura książki nasuwa refleksje czy w poszukiwaniach nie należałoby sięgnąć do czasopism i twórczości literackiej Śląska, przełomu XIX i XX wieku i tam szukać wychowawczych pierwiastków w tym także wartości specyficznie śląskich. Ograniczenie się do stwierdzenia, iż wychowanie w rodzinie i wychowanie religijne stanowiły podstawę odrodzenia narodowego na Śląsku, wydaje się być ogólne i wymagałoby rozwinięcia. Interesujące też byłoby zbadanie jak z refleksji pedagogicznej wylaniały się na Śląsku załążki badań pedagogicznych zapoczątkowane w okresie międzywojennym a rozwijane po 1945 r. Warto tu odnotować zapoczątkowane przez Z. Mysłakowskiego badania nt. wychowania w środowisku wiejskim i miejskim na Śląsku a przedstawione w pracy „Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze” oraz „Wychowanie w środowisku małomiasteczkowym na Śląsku”, wydane w latach 30-tych, a które mogłyby być pomocne w interpretacji faktów wychowawczych. Powyższe spostrzeżenia nie przekreślają wartości recenzowanej książki, przeciwnie doprowadzą zainteresowania jakie wywołuje prezentowana tematyka, która przybliży czytelnikowi polską przeszłość kulturalno-oświatową Śląska i ukazuje siłę duchową społeczności tej części kraju. Badania tego typu są bardzo potrzebne i winny być kontynuowane.